

Adrianna Kubica-Cypek

Sonety

na baryton i fortepian
słowa: William Szekspir
tłum. Maria Sułkowska

XX

Natury dziełem niewieście Twe lica,
Władzco-władczyni mojej namiętności!
W piersi Twej tkliwe niewiast serce gości,
Lecz nie podlegasz zmianom jak zwodnica.
Jaśniejsze oko i fałszem nie mamy,
Lecz złoci przedmiot, na który spogląda.
Tyś mąż w pozorze, władasz pozorami,
Rwiesz mężów oczy, niewiast duszę dziwisz.
I na niewiastę byłeś zamierzony,
Zanim Cię tworząc natura rozrzutnie,
Zbytkiem mi Ciebie wydarła okrutnie.
Tak jej hojnością nie jam obdarzony.
Gdy z skarbów Twoich niewiastom pożytek,
Daj mi Twą miłość, im miłości zbytek.

XXX

Gdy w słodkich, cichych myśli ukojeniu,
Minioną przeszłość roztrząsam w wspomnieniu,
Wzdycham, iż płonne były walki trudne,
Łzą dawną płacząc straty czasu żmudne.
Od łez odwykły, mam łez pełne oczy,
Dla druhów skrytych wiecznej nocy cieniem.
Miłości blizna znów krwią świeżą broczy.
I dawne mary znów żegnam westchnieniem.
I płakać mogę nad smętkiem przyszłości,
I od żałości stapać do żałości,
I płakać straty jeszcze nie stracone,
I łez haracze płacić wypłacone.
Gdy wspomnę Ciebie, przyjacielu miły,
Zwrócone straty, a bóle się śniły.

XL

Miłości wszystkie bierz moje, mój miły!
I cóż masz więcej, niżli miałaś wprzódy?
Miłości wzięłaś teraz jedno złudy,
Miłości prawe wszystkie Twoje były.

Jeżeli miłość zabrałeś z miłości,
Nie winię Ciebie, iż miłość niewolisz;
Lecz grzeszysz ciężko, jeśli z pustej złości,
Miłości nie chcąc, z miłością swywolisz.
Złodzieju wdzięczny, nie pomnę kradzieży;
Choć mi zabrałeś biedne moje mienie,
Chociaż wie miłość, iż sroższe cierpienie
Zadaje miłość, niż nienawiść zdierzy.
Swywolny wdzięku, wszystko Ci przysłało:
Wrogiem nie będę, choć zabijesz strzałą.